

Zmiany w prawie pracy mimo protestów

11 czerwca 2011

HISZPANIA. Socjaldemokratyczny rząd Hiszpanii przyjął 10 czerwca projekt ustawy zmieniającej dotychczasowe zasady negocjowania układów zbiorowych. Do chwili obecnej około 7 milionów pracowników – również nie należących do związków zawodowych – objętych jest sektorowymi bądź regionalnymi układami zbiorowymi. Mają one moc nadrzędną ponad umowami zawieranymi w ramach jednego zakładu. Napotykało to na opór ze strony prywatnych przedsiębiorców nie mogących np. wydłużać czasu pracy osób zatrudnionych. Ponadto OECD krytykowała Hiszpanię za wprowadzenie indeksacji płac w zależności od stopy inflacji.

Najistotniejszą, proponowaną przez rząd, zmianą jest przyznanie większych uprawnień dwustronnym komisjom negocjacyjnym na szczeblu zakładu pracy. W przypadku konfliktów między przedsiębiorcą a pracownikami ustalenia komisji zakładowych będą miały moc nadrzędną wobec decyzji komisji resortowych i regionalnych. Dotyczyć to będzie zwłaszcza wysokości podstawowej płacy i premii, stawek zaszeregowania, pracy w godzinach nadliczbowych, elastycznego czasu pracy.

Nowe przepisy faworyzują prywatnych właścicieli kosztem pracowników i związków zawodowych. Są one częścią pakietu narzuconych Hiszpanii tzw. reform, przewidujących m.in. dokonanie cięć w wydatkach budżetowych, przeprowadzenie reformy emerytalnej czy prywatyzację. Są one elementem programu ratowania systemu finansowego przygotowanego dla będących w kłopotach krajów Unii Europejskiej, jak Grecja, Irlandia czy Portugalia.

Przyjęcie przez rząd zmian w prawie pracy poprzedziły burzliwe

protesty społeczne. Na dzień przed rozpatrywaniem projektu przez rząd w centrum Madrytu zgromadziły się setki młodych ludzi wyrażających swoje niezadowolenie z rządowych projektów. „Nie chcemy płacić za kryzys!” – skandowali demonstranci, domagając się ukrócenia wydatków na utrzymanie parlamentu. Czeski lewicowy dziennik „Haló Noviny” cytuje wypowiedź jednego z demonstrujących, 21-letniego studenta Luisa Fernándeza, który mówił: „Jesteśmy tu dlatego, że oni chcą wprowadzić prawo, które da przywileje pracodawcom, a ci będą mogli robić co chcą. Zanim przyjmiecie ustawę chcemy wam powiedzieć – dość. Nie jesteśmy towarem w rękach bankierów i polityków.” Część spośród protestującej młodzieży wzięła się za ręce i wyciągnęła klucze wołając: „To są klucze naszych rodziców!” Dali w ten sposób do zrozumienia, że młodzi ludzie nie mogą znaleźć pracy i zmuszeni są do mieszkania razem z rodzicami. Bezrobocie w Hiszpanii osiągnęło w pierwszym kwartale tego roku poziom 21,3 proc. Szczególnie dotkliwie odczuwają to ludzie młodzi. Nie ma pracy około połowa młodzieży poniżej 25 roku życia.

Opracowanie: Bolesław K. Jaszczyk

Źródło: [Lewica](#)